

# Cira, Samotny autostopowicz

(?Samotny autostopowicz? to singel zapowiadający album "Niewidzialny Celebryta")

Stoję na poboczu  
Oczekuje na okazje  
Oczy me nie poczytalne  
Ale czy to ważne  
W moim marazmie nie liczę już na nic  
Jedyne co może pomóc to kogoś zabić  
Ktoś jest pechowcem  
Na pod prochowcem paralizatory i wielostrzałowce  
Łapie stopa  
Łapie kule w stopę  
Bez psychotropów ja zaraz się roztopię  
Robię tu: Ła!  
Piszczę w środku  
Ale powierzchownie jakby wszystko w porządku  
Macham ręką i wyciągam kciuk  
Paru na godzinę ludzi bierze, mały ruch  
Warkot, nadzieja się rozpierzcha  
Bo zaczyna się i powoli zmierzcha  
Nagle czuje że panuje nad światem  
A półmrok tnie para bladych świateł  
Bladych świateł, bladych świateł

Tak, tak  
Kto podwiezie samotnego autostopowicza?  
Macham ręką, macham śmiercią  
A może się zatrzymasz?  
Kto podwiezie samotnego autostopowicza?  
Macham ręką, macham śmiercią  
Potem skręca kierownica

Zawodowy .. z wolna stop  
Oni mają trip, gra rap, łapie trop  
Auto staje parę metrów dalej  
Parametry zbrodni wtedy dojrzały mi  
Widzę drzwi  
Czuje podniecenie  
Kiedy w końcu się osunę na siedzenie  
Nie wiem  
Opuszcza się szyba  
Nie, to nie prawda  
To topowy raper z którym chciałem nagrać  
Jestem w środku  
Ruszamy w chrzęstem  
Perwersyjnie pewny siebie ? no bo taki jestem  
Gadka szmatka  
Złota płyta, koncert  
Chłopaczyny znowu grają  
Po prostu konkret  
Problem, strzał  
Myśli mam krzywe  
Z tyłu beznamiętnie gapię się w szybę  
Sekund ułamki  
Zaczynam się wiercić  
Mam dwie klamki  
Otwieram wrota śmierci

Tak, tak  
Kto podwiezie samotnego autostopowicza?  
Macham ręką, macham śmiercią  
A może się zatrzymasz?  
Kto podwiezie samotnego autostopowicza?  
Macham ręką, macham śmiercią

Potem skręca kierownica

Co to jest?

Nie daje mu szans

Dopiero nabieram poweru raper

Krew na prochowcu z rak z hiphopowców

Bo nienawidzę alkoholu i nie palę towcu

Nie byłem na OLiSie

Na opisie nie ma koncert

NA legalu mi si enie udało

Ale sponza jest znów na dzień dobry

Mówię dowiedzenia

Z moim bladysinym kumplem obok z siedzenia

Zmieniam stacje

Wchodzi ten sampel

W głowie znowu pisk: Ła!

To straszne

W ten, jakoś mi to smutno pojąć

Piękne dziewczę macha smukłą dłonią

Staje po tym jakby mnie olśniło

Idea za szybą, licealna miłość

Zadeptała me zaloty

Za to zabiorę ją tam gdzie złe dziewczynki na zawsze idą spać

Zlana, biedna, ufna, zmoknięta

Suka taka z ogólniaka mnie nie pamięta

Wyśmiała moje listy i wiersze, potwarz

Wtedy powiedziała weź się w końcu odwal

Dobra, teraz to w mordęgę się z mieni

P)przysięgam, sięgam do kieszeni

Jeszcze zrobimy postój

Tam za rondem

Nie dałaś się popieścić

To ja cię popieszczę prądem

Tak, tak

Kto podwiezie samotnego autostopowicza?

Macham ręką, macham śmiercią

A może się zatrzymasz?

Kto podwiezie samotnego autostopowicza?

Macham ręką, macham śmiercią

To też skręca kierownica